Nr 436. Kraków, Sobota 3. Października 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

OFENZYWA PRZECIW ROSYANOM.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Frankfurt, 3 października.

„Frankfurter Zeitung“ pisze w artykule zatytułowanym „Ofenzywa przeciw Rosyanom“:

Marsz wojska niemieckiego i austro-węgierskiego, który po obu stronach Wisły zmusił Rosyan do odwrotu, wkrótce zmusi także nieprzyjaciela do wycofania się z wysuniętych pozycyj, jeżeli nie chce się narazić na wielkie niebezpieczeństwo. Ofenzywa rosyjska, która strategicznie zakończyła się już obsadzeniem Lwowa, czyni teraz miejsce ofenzywie naszych wojsk, o której kierunku i najbliższych celach musi się jeszcze zachować milczenie.

—o—

Klęski Rosyan na Węgrzech.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Budapeszt, 3 października.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Nyiregyhazy:

Według doniesienia nadeszłego od nadżupana komitatu Marmaros, wojsko nasze w okolicy Oekoermezoe pobiło w zwycięskiej walce Rosyan, którzy wtargnęli do Marmaros. Nieprzyjaciel w nieładzie cofnął się za granicę.

W Oekoermezoe i okolicy przywrócono porządek i ruch.

Nasze zebrane w okolicy Koeresmezoe wojsko podjęło również walkę z Rosyanami, których wyparcie nastąpi niebawem.

—o—

Podany w telegramie c. k. Biura korespondencyjnego artykuł p. t. „Ofenzywa przeciw Rosyanom“ przemawia już w sposób wysoce znamienny samym tytułem. Skończyła się więc defenzywa nasza w Galicyi, a rozpoczyna — jak to w artykule podnosi „Frankfurter-Zeitung“ — ofenzywa sprzymierzonych wojsk na wschodnim terenie wojny. Artykuł ów słusznie podnosi, że cofanie się Rosyan po obu stronach Wisły pod naporem wojsk austryackich i niemieckich musi spowodować cofanie się Rosyan z pozycyj galicyjskich. Nastąpi, jak wspomnieliśmy, ofenzywa obu naszych armij, co można jedynie ogólnikowo zaznaczyć.

Efektowne najście Węgier przez oddziały rosyjskie nie przyniosło żadnych korzyści Rosyanom. Rosyanie, pobici pod Oekermezoe cofnęli się na drugą stronę Galicyi, a w okolicy Koeresmezoe wojska nasze są w trakcie wyparcia Rosyan.

—o—

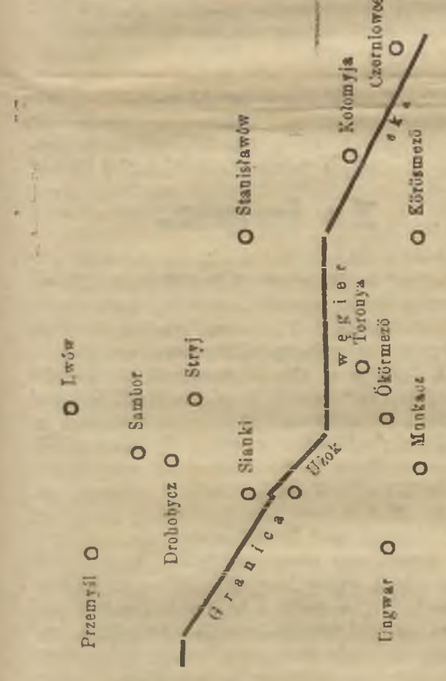

Sukcesy oręża austryackiego w Serbii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Urzędowo donoszą dnia 2 października. Naczelna komenda armii donosi:

Mimo naszych stanowczych powodzeń w Serbii usiłuje prasa serbska ponownie przez rozszerzanie wiadomości o zmyślonych zwycięstwach i przez przesadne przedstawienie napadów band wywołać nastrój, który ma ukryć, następujący, na pewno już przez nią samą uznany upadek armii serbskiej.

Na wszystkie nieprawdziwe przedstawienia prasy zagranicznej o położeniu na bałkańskim placu boju należy tylko krótko i węzłowato odpowiedzieć, **że nie tylko wszystkie zdobyte pozycye na wschód od Driny są w pewnem naszem posiadaniu, ale także bez przerwy dalej zyskujemy na terenie.**

Powstanie muzułmańskie w Nowej Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 3 października.

„Osmanischer Lloyd“ ogłasza doniesienie, jakie otrzymał od muzułmańskich notablów, którzy via Saloniki przybyli do Dedeagacz.

Według tych wiadomości **muzułmanie z Djakovy , Ipeku, Prizrent, Skoplje i Kaczaniku powstali przeciw Serbom i utworzyli trzy dywizye w ogólnej sile 90.000 ludzi. Serbowie wysłali przeciw nim trzy bataliony, które, zanim dotarły do miejsca przeznaczenia, zostały otoczone przez Albańczyków. Dwa serbskie bataliony zostały zupełnie zniesione.**

Jeden z przewódców albańskich na czele 20.000 ludzi pomaszerował na Skoplje i zażądał wydania miasta. Albańczycy w Monastyrze połączyli się z Bułgarami, stojącymi pod komendą byłego szefa Petkowa.

Czety bułgarskie obsadziły przełęcz Begliszte, aby nie dopuścić do marszu Epirotów z Macedonii.

W jednym z parków w Monastyrze wygłoszono mowy, w których domagano się przywrócenia panowania Turcyi i oswobodzenia z jarzma serbskiego. Ponieważ oddział straży serbskiej nie chciał jednego z mowców dopuścić do głosu, przyszło do starcia, przyczem około 12 żandarmów zginęło.

—o—

Mania wielkości, połączona z barbarzyńskiemi metodami politycznemi, mści się srogo na Serbii, która stoi nad otchłanią zniszczenia. Wiadomości, jakie nadchodzą z poważnych źródeł bałkańskich, świadczą, że Serbii grozi wprost pogrom wewnętrzny. Albańczycy, zwłaszcza mahometańscy, powstali w nowej Serbii i rozporządzają takiemi siłami, że rząd serbski musi przeciw nim wysłać poprostu armię.

Równocześnie powstali Bułgarzy w Macedonii, przyłączonej do Serbii. Czety bułgarskie działają w porozumieniu z Albańczykami, ażeby zaś niedopuścić do marszu Epirotów na pomoc wojskom serbskim, obsadziły przełęcz Begliszte.

Uciskani w sposób nieludzki przez Serbów Albańczycy i Bułgarzy, których wbrew ich woli przyłączono do Serbii, wystąpili teraz z bronią w rękach w obronie swoich praw. Serbia, która wywołała lekkomyślnie i w sposób zbrodniczy wojnę z potężną monarchią sąsiednią, stoi wobec zbrojnego powstania swoich nowych obywateli. Wiadomo, jakie wysiłki czyniła niegdyś Turcya, ażeby stłumić powstania albańskie, a z tego można wnosić, czem stać się może powstanie Albańczyków dla Serbii w obecnych warunkach.

Wojska austryackie stoją w Serbii na swoich pozycyach. Nie przyszła jeszcze pora, ażeby Austrya wymierzyła Serbii cios śmiertelny. Wśród zapasów światowych Serbowie czekają na ten cios z trwogą skazańca. Ale stać się może tak, że Serbia będzie wkrótce potrzebowała tylko dobicia.

Postępy Niemców we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 października.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera główna dnia 1 października wieczorem:

Dnia 30 września zostały wyżyny Roye i Fresnoy na północny zachód od Noyon odebrane Francuzom.

Na południowy wschód od Saint Mihiel zostały dnia 1 października ataki z Toul odparte. Francuzi ponieśli przytem ciężkie straty.

Atak na Antwerpię postępuje skutecznie naprzód.

Na wschodnim placu wojny nie ma zmiany.

—o—

Niemiecka kwatera główna donosi o dwóch ważnych faktach z francuskiego terenu wojny pomiędzy rzekami Oise i Mozą.

Pierwszym faktem jest zdobycie w dniu 30 września wyżyn koło miast Roye i Fresnoy, drugim krwawe odparcie ataków wojska francuskiego z Toul w okolicy Saint Mihiel.

Roye leży na wyżynie na północny zachód od Noyon nad rzeką Avre, zaś Fresnoy na północny wschód od Saint Quentin. Dopóki te miejscowości i okolice ich były w rękach Francuzów, prawe skrzydło niemieckie było nieustannie niepokojone przez oddziały francuskie. Jak wiadomo, Francuzi chcą obejść prawe skrzydło niemieckie i czynią w tym kierunku ciągle usiłowania, które atoli nie przynoszą żadnego skutku. Przedewszystkiem mają tam Francuzi za mało sił, ażeby skutecznie przeprowadzić taką akcyę wojenną. Obecnie, gdy Niemcy zajęli dwie wymienione miejscowości i okoliczne wyżyny, zamiar Francuzów obejścia armii niemieckiej na prawem jej skrzydle niema już żadnych widoków powodzenia. Jak się zdaje, obecnie prawe skrzydło niemieckie zacznie posuwać się naprzód, to jest ku południowi, w stronę Paryża.

Wycieczka wojsk francuskich z Toul w stronę St. Mihiel jeste rozpaczliwym wysiłkiem dla ratowania prawego skrzydła francuskiego. Tutaj Niemcy nie tylko od swojego frontu, to jest od północy napierają na Francuzów, ale zdobywszy pomiędzy Verdun i Toul szereg fortów, między niemi Camps des Romains, przez ten wolny otwór chcą wpaść na tyły prawego skrzydła francuskiego i zgnieść je. Wycieczki z Toul mogą tę akcyę wojenną opóźnić, ale jej nie zapobiegną. Tutaj położenie Francuzów jest rozpaczliwe. Jeżeli ich prawe skrzydło chce uniknąć pogromu, musi cofnąć się na południe aż na linię twierdzy Toul. Ale to cofnięcie się prawego skrzydła pociągnęłoby za sobą cofnięcie się centrum francuskiego i lewego skrzydła. Taki odwrót wedle wszelkiego prawdopodobieństwa byłby katastrofą dla armii francuskiej.

Polska lojalność.

„Frankfurter Ztg.“ powtórzyła za jedną z gazet szwajcarskich wiadomość, wyjętą z dzienników rosyjskich, jakoby generalissimus armii rosyjskiej cofnął przyrzeczenie co do autonomii dla Polski, ponieważ rzekomo polscy strzelcy w bitwie pod Lwowem walczyli po stronie austryackiej, przez co okazała się nielojalność Polaków wobec Rosyi.

Trudno oczywiście stwierdzić, czy wiadomość jest prawdziwą, — wystarczy, przypuścić, że jest prawdopodobną. Nie przywiązywaliśmy żadnej wagi ani nadziei do przyrzeczeń generalissimusa rosyjskiego, nie martwi nas więc ich cofnięcie. Być może, że rosyjskie dzienniki szowinistyczne same podsuwają wielkiemu księciu Mikołajowi takie cofnięcie danego słowa, albo korzystają z jakiejś jego chwilowej enuncyacyi. Że przytem owe dzienniki posługują się kłamstwem, jakoby nasi strzelcy brali udział w bitwie pod Lwowem, tego nawet prostować nie warto, wobec stwierdzonego faktu, że ani jeden strzelec polski w tych walkach nie stał w szeregach armii austro-węgierskiej, ani poza jej obrębem nie działał na tym terenie walki.

Inny natomiast szczegół w tej depeszy jest uwagi godnym. Powiedziano tam: „konstytucyę dostaliby Polacy tylko wtedy, gdyby wszyscy byli się zachowali lojalnie“. Tak rzekł „aranżer wojny światowej“, w. ks. Mikołajewicz, i tak głoszą za nim skwapliwie pisma rosyjskie. Mowa tu jest o „wszystkich“ Polakach. Zdawałoby się, że Rosyanie mogliby mieć niejakie pretensye do Polaków w Królestwie Polskiem, na Wołyniu, na Litwie, aby się zachowali lojalnie jako rosyjscy poddani, — tym czasem ani obowiązek „lojalności“, to znaczy, współdziałanie z intencyami Rosyi, dyktują wszystkim Polakom bez wyjątku, a więc zarówno poddanym rosyjskim, jak austryackim i pruskim. Wygląda to tak, jakgdyby Rosya uważała całą Polskę za swoją prywatną własność, wskutek czego Polacy w Galicyi, tworząc Legiony przeciw Rosyi, są już nie jej nieprzyjaciółmi wojennymi, lecz buntownikami. Odezwę swoją do Polaków generalissimus uznał widocznie za akt powszechnej aneksyi Polski. Równocześnie słyszymy, że Rosyanie wzdragają się uznać naszych Legionistów za kombatantów. Legiony te wyprawiają ich w osobliwą pasyę. Nic dziwnego, wszak samo istnienie naszych Legionów przypomina światu sto lat znęcania się Rosyi nad narodem słowiańskim, a przypomina je w chwili, gdy Rosya pragnie wystąpić jako prawowita opiekunka wszystkich Słowian.

W tej pretensyi rosyjskiej do lojalności Polaków z zaboru austryackiego i niemieckiego brzmi jeszcze ponadto ton jakby skargi i wyrzutu. „Moi kochani Polacy“ — mówi car. My jesteśmy „jego“ Polakami! Stosunek Rosyi, jako do państwa zaborczego, do Polski, jako państwa podbitego, nie był szczerym. Ucisk przeplatany był napadami sentymentalnej czułości, czysto rosyjskiej. Gnębiciel odczuwał do gnębionego czasem dziwną sympatyę. Był to sadyzm polityczny. Typowym okazem tego sadyzmu był W. Ks. Konstanty, którego charakter tak dobrze oddali Słowacki i Wyspiań-

Bułgarya przeciw Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 października.

Dziennik półurzędowy „Narodni Prava“ donosi, że **poseł rosyjski, Sawinskij, prosił rząd bułgarski o pozwolenie przewozu materyału wojennego z Rosyi do Serbii. Prezydent ministrów, Radosiawow, odmówił tej prośbie po uchwale Rady ministrów, z powołaniem się na ścisłą neutralność Bułgaryi.**

Korzystne położenie wojenne Austryi i Niemiec.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 3 października.

Wojskowy współpracownik „Aften Posten“, będący wyższym oficerem sztabowym, w artykule o obecnem położeniu wojennem oznacza położenie Niemców, a szczególnie także Austro-Węgier jako korzystne i kończy wywody swe następującemi słowami:

Jeżeli właśnie teraz niemiecki sztab generalny donosi, że ostrzeliwanie Antwerpii się rozpoczęło i udało się zrobić otwór w fortach zaporowych między Verdun a Toul i że linia Narwi jest zachwianą, to musimy przyznać, że te rzeczy są przekonywujące.

Sukcesy krążownika „Emden“.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 października.

„Manchester Guardian“ oblicza szkodę, zrządzoną żegludze angielskiej na Oceanie Indyjskim przez niemiecki krążownik „Emden“, na 1,000.000 funtów szterlingów.

„Daily Telegraph“, omawiając szkody, wyrządzone przez krążownik „Emden“, zauważa, że czynność tego okrętu wywołuje podziw. Okręt ten jest tak szybkim, że z łatwością może zawsze uciec

ski. On „kochał“ nawet Polaków, ożeniony był z Polką, i „niełojalność“ polskich spiskowców, którzy go omal nie zamordowali w Belwederze, z pewnością sprawiła mu wielką przykrość. Łukasiński przykuty do armaty — taka była zemsta W. Ks. Konstantego, zemsta, w której niewątpliwie grało rolę także coś jakby zawiedziona miłość. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, aranżer wojny światowej, zdaje się, jakgdyby odziedziczył inspiracye W. Ks Konstantego.

Nasi publicyści zawsze podnosili, że niewola rosyjska nas nie hartuje, lecz demoralizuje. Między „niewolnikiem“ a „panem“ powinien być pewien dystans, który musi być uszanowany nawet przez „pana“. Niewolnik przez „pana“ nękany, ma bowiem jedno moralne prawo: prawo protestu, prawo buntu i prawo powstania. I tego prawa, uświęconego wiekową naszą tradycyą, odebrać sobie nie damy. Dąsy rosyjskie na naszą niełojalność nie złudzą nas, gdyż wiemy, czego się domaga nasza łojalność względem Austryi i względem Polski.

K. I.

Sytuacya wojenna w Galicyi.

Wojenny współpracownik „Berliner Tageblattu“ ,major E. Morath, wypowiada w tem piśmie pod datą 29 września o obecnej sytuacyi wojennej w Galicyi następujące, godne przytoczenia, uwagi:

Od pewnego czasu panuje na galicyjskim terenie wojny spokój, ale jest to spokój przed burzą. Blisko dwa miliony żołnierzy stoi w Galicyi naprzeciw siebie i wypatruje słabe strony przeciwnika, aby sobie zapewnić korzyści jak najpomyślniejszego ataku. Przeżyliśmy strategiczny odwrót austro-węgierskiej armii z pod Lwowa do Przemyśla, z nad brzegów Wieprza i z pod Lublina na zachód. Osiągnięto silną twierdzę karpacką, San i Wisłę, bez zbyt silnego nacisku ze strony Rosyan. Nieprzyjaciel Austro-Węgier odniósł pyrrhusowe powodzenia. Gdybyśmy nie mieli i tak zaufania do odpornej siły naszego sprzymierzeńca, to te wszystkie zajścia byłyby je w nas obudziły. Powoli posuwały się potem masy rosyjskie przez Lwów i przez dział wodny na północny zachód od Lwowa, porządkowały się i odpoczywały, wzmacniały się zapewne jeszcze dalszemi posiłkami, a potem ich lewe skrzydło ujrzało się naprzeciw twierdzy przemyskiej. Z powodu tej fortecy, zbudowanej przeciw najazdowi wrogich wojsk, rozegrał się już niejeden tragiczny proces o zdradę stanu. Dużo milionów dała Rosya szpiegom wszystkich narodowości w monarchii, którzy jej przyrzekali zbierać materyał o liniach fortów Przemyśla. To jednak, co zdradzono, nie zmniejszyło wartości obronnej twierdzy i nie osłabiło ducha załogi.

„Nie omawiamy kwestyi, którą linię wybrał sobie teraz wódz austro-węgierski na główne stanowiska. Najbliższe dni może pokażą, że pogotowie „na zachód od Sanu“ nie zmniejszyło swobody decyzyi naczelnego kierownictwa. Tymczasem części wojska rosyjskiego podjęły akcyę, która tylko dlatego ma pewne znaczenie, że może oddziaływać na lękliwe umysły, jakich niestety nie brak. Lewe skrzydło rosyjskie opierało się dotychczas o północne zbocze Karpat. Zrazu nie próbowali Rosyanie równoległych ataków po południowej stronie gór, a zapewne przeszkadzała im w tej akcyi wytrwała austro-węgierska obrona Bukowiny, między Zbruczem, Dniestrem i Prutem. Ale po bitwie pod Lwowem rosyjskie oddziały górskie, z jakich kilka tysięcy ludzi, ruszyły przez Karpaty. Przez lesiste góry Karpackie prowadzi do Węgier szereg linij kolejowych i dobre dla marszu drogi. O ile nam dotychczas doniesiono, Rosyanie dostali się aż na granicę Węgier dwoma drogami górskiemi, przez przełęcz Użoku i Toronyi.

Wpływ walk w Galicyi na strategię państw trójporozumienia zaznaczył się dotychczas w tem, że wielka siła rosyjska związała się z jednym terenem wojny (z Galicyą) i przez to umożliwiła wojskom niemieckim, aby masowo utorowały sobie drogę przez Belgię do Francyi. Nie należy jednak przytem zapominać, że liczebna przewaga Rosyi umożliwiła jej wysłać przeciw Wschodnim Prusom prawie taksamo wielkie siły, jak przeciw Galicyi. Według urzędowych sprawozdań z naszego wschodniego terenu walk i według rozkazu Hindenburga do armii, naprzeciw naszych, o wiele słabszych sił, wystąpiło w armii narewskiej i niemeńskiej 11 korpusów linii, względnie gwardyi, 6 dywizyj rezerwy, 2 brygady strzelców i 5 dywizyj kawaleryi. Według rosyjskiej stopy wojennej, która zaraz z początku operacyi była pełną, wynosiło to najmniej 650.000 żołnierzy i oficerów i 190.000 koni.“

Studnia.

Znany autor węgierski. Franciszek Molnar, ogłosił w budapeszteńskim dzienniku „Pesti Hirlap“ następujący szkic, który tutaj podajemy z niemieckiego tłomaczenia w „Pester Lloydzie“.

Wedle szczegółowego opowiadania pewnego kapitana, który powrócił z północy, wypadek ten miał następujący przebieg.

Oddział nasz znajdował się w głębi terytoryum rosyjskiego i obozował. Był to dzień jeden z tych, jakie obecnie żołnierze nasi przeżywają na północy: poszczególne oddziały wojsk leżały na swoich stanowiskach, ale nie walczyły. W dali od całości wojsk, całkiem na przodzie piechota węgierska obsadziła wielką, płaską łąkę. Wykopała rowy i mieszkała w nich. Przed nią rozciągały się łąki, a za niemi byli Rosyanie. I oni zakopali się w rowach i nie walczyli. Żadna strona nie dostawała rozkazu do parcia naprzód. Nieprzyjaciele stali poprostu naprzeciw siebie.

I mieli pragnienie. —

Poza piechotą węgierską nie było na wielką odległość wcale żadnej wody. Ale przed nią na łące, mniej więcej w środku pomiędzy Rosyanami i Węgrami, stała studnia pospolita, smutna i samotna. Niegdyś miała może sąsiedztwo jakieś, ale wojna sprzątnęła niejedno z powierzchni ziemi. I tutaj pozostawiła jedynie studnię

Nasi spostrzegają, jak po drugiej stronie dwaj Rosyanie wybierają się w drogę do studni. W ślady ich idzie dziesięciu, dwudziestu. A wtedy podnoszą się także inni i oto cały oddział maszeruje do wody. Teraz okazało się jasno, że oni mają także pragnienie.

Gdy się pojawili pierwsi Rosyanie, nasi, leżąc na brzuchach, ustawili celowniki na karabinach. Ale czekali na to, co się dziać będzie. Widzieli, jak Rosyanie spokojnie otoczyli studnię, wyciągali wodę wiadrem i pili. Który się napił, wycierał usta dłonią i wracał na swoje miejsce. Nasi żołnierze nic nie mówili, spoglądali tylko w cichości na ten obraz. Żaden nie tknął kurka. Rosyanie mieli się na baczności, spoglądali na nas, widzieli nas, ale i oni nie tykali broni. Wszyscy pili i wracali do swoich rowów. Studnia znowu była samotna.

Wśród żołnierzy węgierskich nikt jeszcze nie przemówił ani słowa. Nagle dwaj szeregowcy wypełznęli z rowu. Z karabinami w rękach szli do studni. W mgnieniu oka wszyscy podnieśli się i poszli za owymi dwoma. Po kilku minutach wyciągali wiadrem wodę i pili. Rosyanie spoglądali na nich z pod oka, ten i ów oparł się łokciem na szańcu, jakgdyby siedział w loży. Ale ani jeden strzał nie padł po stronie rosyjskiej. Nasi żołnierze ugasili gruntownie pragnienie i powrócili. I znowu na łące było cicho i spokojnie, studnia stała pośrodku samotna i ponura.

Wieczorem Rosyanie znowu poszli do studni. Ale już pewnie, bez obawy. Napili się i powrócili. Nasi przypatrywali się. A pewien baka oświadczył, jakgdyby mówił coś zupełnie naturalnego:

— Chodźmy. Teraz kolej na nas.

Wszyscy poszli, napili się i powrócili. Rosyanie spoglądali na nich spokojnie. Powtórzyło się to nazajutrz rano i w południe. Oficer opowiadał, że nie mówiono już nawet o tem. Załatwiono sprawę poważnie i bez uprzedzenia.

Poraz ostatni pito owego dnia w południe. Gdy żołnierze powrócili od studni, otrzymali rozkaz do ataku. Po obu stronach żołnierze otarli sobie usta, przytknęli karabiny do twarzy i strzelali, poczem wśród ryku rzucili się na siebie z bagnetami. Oficer otrzymał kulę, żołnierze sanitarni podnieśli go. Opowiadał, że dokoła studni leżeli bezładnie zabici i ranni, Rosyanie i Węgrzy.

Walka trwała ciągle, przeniosła się w dalszą okolicę, grzmiała na wzgórzach, szalała o zmroku. Potem posunęła się jeszcze dalej. Wieczorem, gdy żołnierze sanitarni nieśli kapitana, na łące był spokój. Studnia milczała, żołnierze, leżący dokoła, milczeli. Zabierano rannych, grzebano poległych. Gdy zapadła noc, na łące została tylko studnia ponura i samotna.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża.

Od chwili wybuchu wojny otworzono w Wiedniu (VI. Dreihufeisengasse 4, Kriegsschule) i w Peszcie (Waczintscha 38) biuro wywiadowcze Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Zadaniem ich jest udzielać informacyj o miejscu pobytu i stanie zdrowia rannych, lub chorych żołnierzy. Wiedeńskie biuro udzieliło w przeciągu 5 tygodni w 180.000 wypadkach pisemnych odpowiedzi i 12.000 telegraficznych, a prócz tego załatwiło poważną ilość nie stojących z tą sprawą w bezpośrednim stosunku spraw.

Teraz też widzi się biuro wywiadowcze zmuszonem prosić, aby odnoszono się do niego z zapytaniami tylko w drodze listowej lub telegraficznej (z odpowiedzią zapłaconą). Agendy bowiem wzrastają tak szybko, iż na rozmowy choćby telefoniczne, jako nie prowadzące do celu, czasu niema. Do listownych zapytań odpowiednie są bardzo karty zapytania Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża (Doppel-halbportofreie-Korrespondenz).

Same powyżej przytoczone cyfry wskazują, jak olbrzymie zadanie ma biuro do spełnienia. Możliwe to jest jedynie przy spokojnej, niczem nie zamąconej pracy. Dla zoryentowania szerokich kół publiczności należy zaznaczyć, że materyału do odpowiedzi, (które w 24 godzinach się załatwia), dostarczają sprawozdania, przedkładane przez sanitarne zakłady wojskowe i niewojskowe, mające rannych lub chorych żołnierzy, do wspólnego centralnego biura (Gemeinsames Zentral-Nachweis Bureau VII. Mariahilferstr. Stiftskasern) w Wiedniu. Biuro to centralne przesyła swe sprawozdania biurom wywiadowczym w Wiedniu i Peszcie.

Należy tu rozróżnić 2 grupy: a) wiadomości z pola walki, b) wiadomości z okolic leżących poza polem walki.

Jasnem jest i nieuniknionem, że wiadomości bezpośrednio z pola walki nie mogą tak szybko dochodzić do rąk interesowanych, jakby oni tego pragnęli, bo bezpośrednio po bitwie myśleć się musi przedewszystkiem o niesieniu pomocy rannemu, a zdawanie sprawy o nim schodzi z natury rzeczy na plan drugi. Nie można zapominać, że często zachodzą tutaj okoliczności, które całą tę akcyę opóźniają, bo często ranny został na polu walki i tem samem oddzielił się od swego oddziału, dalej poczta polowa musi zmieniać miejsca pobytu itd., a wreszcie wygotowanie owych sprawozdań potrzebuje także czasu. Łatwiej już o wiele udzielić zawczasu wiadomości o chorych, względnie rannych, znajdujących się poza polem walki w szpitalach, które o ich przybyciu natychmiast donoszą.

Wspomnieć tu także należy, że skargi na rzekomo powierzchowny sposób załatwiania niektórych zapytań są nieusprawiedliwione. Skargi te powstały stąd, że w wielu wypadkach odpowiedź musiała być daną w formie nader lakonicznej, bo z napisem odbijanym zapomocą stampili. „Bisher keine Nachricht eingelangt.“

Dziennie otrzymuje biuro wywiadowcze około 10.000 zapytań. Zapytania te dotyczą w wielu wypadkach także i wojskowych, jeszcze zdrowych i walczących na froncie, o których rodzina chętnieby się czegoś dowiedziała, ale biuro nie jest w możności dać o nich żadnej informacyi, nie pozostaje mu więc nic innego, jak w krótkich słowach przyznać się do tego. Brak wiadomości może być przeto w wielu wypadkach rodzajem pociechy, że ci, o których chodzi, cieszą się dobrem zdrowiem.

Wojna i to nowożytna, jak wszelkie wielkie, niemal żywiołowe katastrofy, wystawia i wystawiać musi cierpliwość naszą na bardzo twarde próby. Mimo najlepszych chęci i wytężonej pracy obydwóch biur w Wiedniu i Peszcie, jest wprost fizyczną niemożliwością udzielać wiadomości o rannych i chorych tak szybko, jakby tego rodziny ich i przyjaciele sobie życzyli, zwłaszcza, że bardzo niewielu tylko rannych i chorych pamięta o tem, by natychmiast po przybyciu do szpitala wysłać, lub kazać wysłać wiadomość o sobie.

Gdyby społeczeństwo więcej się było interesowało Stowarzyszeniem Czerwonego Krzyża w czasie pokoju, to pouczenia i broszury nasze znałyby szersze koła i pamiętałyby lepiej, niż się to obecnie dzieje, iż jednym z pierwszych obowiązków wobec pozostałej w domu rodziny jest staranie się o to, by wiedziała, co się z walczącym dzieje.

W końcu kilka adresów, mogących posłużyć do tego, by nie adresowano mylnie zapytań o walczących:

„Gemeinsames Zentral Nachweise Bureau, VII. Mariahilferstrasse, Stiftskaserne, Wien.“ Zbiera wiadomości o rannych i chorych ze wszystkich szpitali i udziela ich biurom wywiadowczym w Wiedniu i Peszcie (adresy powyżej).

„Kriegsgefangenen Bureau vom Roten Kreuze Wien I, Landskrongasse 1“, ma za zadanie dowiadywać się o pobycie i stanie zdrowia jeńców wojennych i to za pośrednictwem międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. — Biuro to podejmuje się także przesyłek pieniędzy dla jeńców.

„Banhoflabedienst vom Roten Kreuze Wien I, Landskrongasse 1“, ma za zadanie podobnie jak identyczna stacya na dworcu kolejowym w Krakowie dostarczanie posiłków i napojów trasportów rannych.

„Auskunftstelle des k. u. k. Kriegsministeriums Wien I, Biberstrasse 11“, udziela każdemu w sprawach wojskowych, osobistych i ekonomicznych, a więc także wdowom i sierotom informacyi i rady.

„Kriegsfürsorgeamt des k. u. k. Kriegsministeriums, Wien IX, Berggasse 16“, zajmuje się zbieraniem składek dla żołnierzy na polu walki i dla wdów i sierot po zabitych, wreszcie przesyła żołnierzom na pole walki wszelkie dary w naturze.

Rosyjskie grabieże we Lwowie.

Jak donosi lubliański „Slovenski Narod“ w Nr. 231 z dnia 29 ub. m., wedle „ostatnich sprawozdań“ mieli Rosyanie wywieźć ze Lwowa do Petersburga bogate zbiory historyczno- artystyczne i nieocenione księgozbiory z fundacyi rodziny Ossolińskich. Tę okropną stratę odczują naturalna rzecz, w pierwszym rzędzie koła polskich uczonych. Nie jest to niespodzianką; należało się tego spodziewać od pierwszej chwili zajęcia Lwowa przez Rosyan, którzy nie mogli odmówić sobie przyjemności tej grabieży, zwłaszcza wobec niewielkich widoków dłuższego popasania w stolicy Rusi Czerwonej.

Gazeta słowieńska powołuje się na broszurę niemiecką, przeznaczoną dla Polaków pod tyt.: „Zmartwychwstanie Polski“, w której podkreślono, że car w Petersburgu żyje wśród najwspanialszych pomników kultury i literatury dawnej Polski, pomników zebranych długoletnią pracą i ogromnymi kosztami przez książąt Radziwiłłów i hr. Załuskich, a zawleczonych w łupieski sposób przez Rosyan do „Ermitażu“. W podobny sposób ograbiła „kulturalna“ Rosya książąt Czartoryskich z najcenniejszych pamiątek rodzinnych, oraz licznych zabytków przeszłości polskiej, zbieranych z pietyzmem przez stulecia całe.

Obecnie ograbiono stolicę Galicyi z najdroższego skarbu — z „Ossolineum“. I tu podaje lubliański dziennik historyę fundacyi polskiej, która zawdzięcza swe istnienie Józefowi Maksymilianowi hr. Ossolińskiemu, jako założycielowi swemu (r. 1817). W r. 1833 została oddaną do publicznego użytku. Gmach jej zbudował inżynier Józef Bem, późniejszy generał, który walczył w latach 1831 w Polsce, zaś w 1848 w Wiedniu i w Siedmiogrodzie, poczem po klęsce pod Schässburgiem zbiegł do Turcyi i tam zmarł w Aleppie jako Amurat pasza roku 1850.

Ossolineum obejmowało z początkiem roku 1914 — 142.000 książek, 5.000 rękopisów, 5.300 autografów, 1.700 dokumentów, olbrzymi zbiór zabytków historyczno-naukowych, pamiątek po polskich królach etc, nadto 28.000 miedziorytów, 17.000 najrozmaitszych sztuk monet, 4.300 medalionów, 1.034 obrazów, między którymi znajdowały się dzieła pierwszorzędnych mistrzów, jak Bacciarellego, Raffaela, Mangsa, Giorgia, Tintoretta, Giordana, Canaletta, Gérarda, Matejki, Brandta, Chełmońskiego i wielu innych.

Najcenniejsze części tych zbiorów zostały — wedle informacyj „Slov. Narodu“ — wywiezione obecnie do Petersburga

Przy ostatecznym obrachunku nie ulega wątpliwości, że rząd austryacki upomni się o tę niesłychaną w XX wieku krzywdę polskiego społeczeństwa.

Izba handlowa przeciw nowemu moratoryum.

W sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyło się, zwołane przez prezydyum Izby, bardzo liczne zgromadzenie kół finansowych, handlowych i przemysłowych w sprawie oddziaływania przepisu nowego moratoryum na stosunki ekonomiczne Galicyi i Bukowiny, jako krajów, dotkniętych bezpośrednio wojną.

Przewodniczył prezydent Izby, Jan Federowicz; między innymi byli obecni: prezes Koła Polskiego, dr Leo, dyrektorowie Tow. wzaj. ubezpieczeń: Dydyński, dr Franciszek Paszkowski i Henryk Szatkowski, dyrektorowie banków: Michalski, Karłowski, Szancer, Ungar, burmistrz Podgórza, Maryewski, członkowie Izby: Bazes, Peroś, Judkiewicz, Halski, grono znanych kupców i przemysłowców.

Na podstawie referatów dyrektora Michalskiego i sekretarza Izby, dra Beresa, przyszli zebrani do przekonania, iż nowe moratoryum, oparte na założeniu częściowego uzdrowienia stosunków gospodarczych, nie liczy się z wyjątkowem położeniem Galicyi skutkiem bezpośrednich działań wojennych na jej terenie. Obowiązek wyrównania jednej czwartej wszelkich pretensyj prywatno-prawnych, nałożony przepisami nowego moratoryum, dalej podwyższenie wypłat ze strony banków i innych instytucyj kredytowych, możność egzekucyi dla zabezpieczenia całej pretensyi, stałyby się w razie wejścia w życie, powodem zamętu i prawdziwej zagłady resztek życia gospodarczego w skołatanym burzą wojenną kraju.

Zebrani uchwalili jednogłośnie domagać się wyłączenia Galicyi z pod nowych norm moratoryum, przy równoczesnem przedłużeniu obowiązujących dotąd przepisów moratoryjnych z dnia 13 sierpnia b. r.

Uchwalono wysłać w tej mierze memoryał do rządu i przedłożyć go Kołu Polskiemu, które zajmowało się tą sprawą równocześnie wczoraj w Wiedniu na osobnem posiedzeniu. Zasady memoryału ustalił komitet z 16 członków, który się zebrał zaraz po posiedzeniu i odbył konferencyę. Memoryał wręczy rządowi osobna deputacya pod przewodnictwem prezesa Koła Polskiego, dra Leo, który przyrzekł energicznie zająć się tą ważną sprawą.

KRONIKA.

Kraków, 3 października.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy Polskich. Panów Kolegów, Członków Polskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, zapraszam na zgromadzenie, które odbędzie się dzisiaj w sobotę 3 b. m. o godzinie 5 po poł. w lokalu redakcyi „Nowej Reformy“. Z braku czasu osobistych zaproszeń nie wysyłam.

Michał Konopiński,
wiceprezes Towarzystwa.

Ruch ewakuacyjny. Na osobowym dworcu panuje stale bardzo słaby ruch. Liczba odjeżdżających na zachód jest bardzo mała. Pociągi pocztowe odjeżdżają stale z kilkoma pustymi wozami. Dla osób, które z magistratu uzyskały pożyczki na wyjazd, urządzono osobne biuro w głównej hali wejściowej zaraz przy bramie na prawo i tam przyznane pieniądze są wypłacane.

Wczoraj odjechał na zachód również pociąg ewakuacyjny z ludnością katolicką i żydowską. Komitet, zajmujący się losem tych dobrowolnych emigrantów, dokłada wszystkich starań, by opieka w miejscach przeznaczenia nad tymi ludźmi weszła na drogę zdrowych pomysłów i skutecznych zarządzeń, by nasi emigranci na obczyźnie nie cierpieli głodu i zimna. Odbudowanie jakiej takiej egzystencyi straconych i ochrona emigrujących z nakazu leży jedynie w mocy organów państwowych. Jest obowiązkiem postarać się o to, by ci ludzie tam na obczyźnie mieli znośne warunki bytu, by z rozpaczy nie byli zmuszeni wracać do Krakowa przed czasem.

Dodać należy, że bardzo szczęśliwą była myśl rozmieszczenia emigrantów w różnych miejscowościach Czech i Moraw. Byle tylko tamtejsze lokalne komitety dopisały.

Wezwanie do legionistów. Komenda placu Legionów Polskich w Krakowie wzywa wszystkich legionistów, nieprzydzielonych jeszcze do żadnych pułków, zajętych w rozmaitych biurach wojskowych, urlopowanych, wreszcie nienależących do żadnego pułku, by się zgłosili dzisiaj w biurze Komendy placu w godzinach od 9—12 w południe i od 3—6 po południu celem dokonania spisu.

Orkiestra Lgionów Polskich. Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego w Podgórzu uchwalił oddać na czas wojny 24 dętych instrumentów muzycznych wartości 1.200 koron do dyspozycyi Departamentu Wojskowego N. K. N., o ile utworzy się przy batalionie uzupełniającym pod odpowiedzialnem kierownictwem orkiestra legionowa, zastrzegając sobie prawo własności i ewentualny zwrot instrumentów po zakończeniu wojny.

Biura „Poczty polowej wojsk polskich“ zostały przeniesione na ul. Jagiellońską l. 5.

Siedziby galicyjskich władz. Galicyjskie władze przeniosły swe siedziby urzędowe do następujących miejscowości:

Namiestnictwo — do Białej.
Wydział krajowy — do Zakopanego.
Rada szkolna krajowa — do Białej.
Wyższy sąd krajowy lwowski — do Ołomuńca.
Dyrekcya skarbu krajowa — do Białej.
Prokuratorya skarbu krajowa — do Białej.
Dyrekcya kolei lwowska i stanisławowska — do Cieszyna.
Dyrekcya poczt — do Nowego Targu.

Nasze instytucye finansowe w Wiedniu. Wychodzący w Wiedniu pod redakcyą publicysty Adama Nowickiego „Kuryer Polski“ przynosi następujące informacye co do urządzenia galicyjskich banków i instytucyj finansowych, które na nowo przeniosły się do Wiednia:

1. Bank krajowy. Zastępstwo: Wiedeń, Postsparkasse. Zakres działania: depozyta i pośrednictwo z centralą. Godziny urzędowe od 9—1 g.

2. Galicyjska Kasa Oszczędności: Wiedeń, Izba handlowa i przemysłowa Wiedeń I. Stubenring 8. Wypłata książeczek do 200 kor. miesięcznie. Godziny urzędowe od 10—12 godz.

3. Galicyjski Bank hipoteczny: Wiedeń. Wiener Bank-Verein I. Schottengasse.

4. Bank Przemysłowy: Wiedeń, Niederöst.-Eskompte-Gesellschaschaft I. Renngasse 2.

Wszystkie kupony Banku Krajowego płatne d. 1 października b. r. wypłacone będą we wszystkich bankach wiedeńskich, mających inkasso Banku Krajowego.

Wszystkie kupony od galicyjskich pożyczek krajowych płatne 1 października b. r., będą wypłacały banki wiedeńskie, jak w czasach normalnych.

Szwalnie Czerwonego Krzyża. Z aprobatą prezesa Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ dla Galicyi, ks. Pawła Sapiehy, zorganizowane są trzy szwalnie „Czerwonego Krzyża“, a to przy ul. św. Tomasza l. 28, Rynek główny l. 10 i ul. Felicyanek l. 19. Tak szanownych ofiarodawców płótna na bieliznę, flaneli na opaski dla rannych żołnierzy, jak nie mniej wszystkie panie, poszukujące pracownic dla szycia bielizny, zawiadamia się niniejszem.

Dary na rzecz ewakuowanych. W dalszym ciągu złożono na potrzeby ludności ewakuowanej na ręce ks. kanonika Caputy następujące datki: Eustachy Chronowski 100 K; dr Ludwik Schneider 20 K; Jan Peroś, radca miejski, 50 K; Karolina Dębkowska i Helena Cichy na ręce p. dr Szarskiego razem 55 K; Kazimierz Krzyżanowski 40 K; Tadeusz Marcoin z żoną i córką 10 K.

Rzemieślnicy szewscy znaleźć mogą pracę i zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego w Krakowie. Jeśliby zatem kto z interesowanych chciał zabezpieczyć sobie pracę na czas zimowy, ten zechce zgłosić się pod niżej wskazanym adresem i to jak najrychlej, aby później dla najwięcej potrzebujących nie zabrakło miejsca.

Zarząd pracowni obuwia wojskowego w Krakowie, Czarnowiejska 27.

Poszukiwanie zaginionych. P. Andrzej Turkuł prosi brata Michała z żoną, żeby przybyli do Zagórzyc via Kraków ,skąd końmi przez Michałowice dojadą na miejsce. Wiadomość przez mleczarnię Wnej Skwierzyńskiej, Krupnicza 24, w Krakowie.

Ranni Polacy we Wlaszimiu. Redakcya czeskiego dziennika „Narodni Politika“ uprzejmie przesłała nam spis rannych żołnierzy-Polaków, znajdujących się w lazarecie, urządzonym w zamku ks. Karola Auersperga we Wlaszimiu (Zdzisławicach), którzy tą drogą pragną dać krewnym wiadomość o sobie. Oto ich nazwiska: Grzegórz Nowicki, 34 pułk landwery, z Mościsk, Zaneczak Aleksander z Jaworowa z 34 pułku landwery, Piotr Łotocki (Bużek pow. Olesko) z 18 pułku polnych strzelców, Mateusz Obirek z Huty Rożanieckiej, powiat Cieszanów, z 90 pułku piechoty, Dynia Jan z Czystopad (pow. Załoźce) z 18 batalionu strzelców, Stanisław Indreczka z Małpy (pow. Rudki) z 89 pułku piechoty, Jan Cywka z Teodorshofu (pow. Żółkiew) z 30 pułku landwery.

Wszyscy wymienieni żołnierze są lekko ranni. Inne pisma prosimy o powtórzenie tego wykazu.

Plaga kieszonkowców. Z ożywionego ruchu tramwajowego w Krakowie, zwłaszcza w godzinach wieczornych, korzystają tutejsi kieszonkowcy i kradną z nieslychaną bezczelnością. Wczoraj wieczorem ukradli kieszonkowcy w Rynku głównym przy przystanku tramwajowym Teodorze Landauównie z ręcznej torebki kwotę przeszło 200 K. Kradzieży tej dopuściła się szajka zawodowych kieszonkowców, do której należeli 16-letni Teofil Kantorek, kolporter, 16-letni Emil Schwarzbrot, wreszcie Izydor Wasserthal. Kradzież samą popełnił Kantorek, dla siebie zatrzymał 160 koron i schował je za koszulę na plecach, resztę rozdzielił między spólników. P. Landauówna zauważyła Kantorka, jak się kręcił obok niej i gdy spostrzegła brak gotówki, poleciła policyantowi, by Kantorka aresztował. Aresztowano również Schwarzbrota, zbiegł tylko Wasserthal. Skradzione pieniądze odebrano od obu kieszonkowców. Są oni mimo młodego wieku notorycznymi złodziejami i mają na sumieniu cały szereg kradzieży kieszonkowych.

P. Stanisławie Romerowej skradziono wczoraj wieczorem na Rynku głównym portmonetkę z kwotą przeszło 100 K. I tej kradzieży dopuścili się prawdopodobnie zawodowi kieszonkowcy.

Kradzieże. P. Franciszce Stoegerowej, właścicielce sklepu z gorsetami w Rynku głównym, skradziono wczoraj w lokalu sklepu gotówką 1.500 K przeznaczoną na zapłacenie czynszu.

P. Alfredowi Mohlerowi w Krakowie skradziono wczoraj gotówką 560 koron.

21-letni Paweł Wędzicha ukradł wczoraj w południe na Rynku kleparskim z wozu trenu wojskowego kilka koców. Wędzichę aresztowano.

Matka poszukuje zaginionego synka. Do dyrekcyi policyi w Pradze zgłosiła się przed kilku dniami, jak donoszą pisma czeskie, Katarzyna Waiserowa, żona rolnika z Galicyi wschodniej, mieszkająca obecnie u p. Skalowej na Król. Wyszehradzie, i podała, że zagubił się jej 8-letni synek Mścisław Waiser podczas jazdy koleją z Galicyi do Czech. Mąż p. Waiserowej służy przy wojsku, sama zaś p. Waiserowa uciekła ze synkiem ze wsi z obawy przed wojskiem rosyjskiem. Z braku miejsca umieściła synka w ostatnim wozie pociągu, sama ulokowała się gdzieindziej. Wóz ten na jakiejś stacyi odczepiono i w ten sposób zgubił się jej synek, o którym już przez miesiąc nie ma wiadomości.

Wypadków podobnych notują kroniki policyjne w Wiedniu i Pradze więcej. Często mąż zgubił żonę, lub przeciwnie, dzieci zgubiły rodziców. Całe szczęście, że zaginionemi dziećmi zaopiekują się zwykle miejscowi dobrzy ludzie i chociaż w drobnej części zastąpią im brak rodzicielskiej pieczy.

Ze świata.

Jubileusz polskiego pisma. Znany dziennik polski „Postęp“ w Poznaniu obchodził dnia 1 b. m. 25 rocznicę swego istnienia. Redakcya otrzymała z wszystkich stron pod zaborem pruskim życzenia dalszej pracy na polu społeczno-narodowem.

Wnuk Tołstoja w niewoli austryackiej. Gazeta czeska „Venkow“ donosi, iż między 2.000 jeńcami rosyjskimi, których umieszczono tymczasowo w czeskiej gminie Lipnik, znajduje się także wnuk słynnego zmarłego powieściopisarza rosyjskiego, Lwa Mikołajewicz Tołstoja, 20-letni ochotnik rosyjski, hr. Michał Lew Tołstoj. Wzięty został do niewoli w bitwie pod Komarowem.

Pięciokoronówka uratowała życie. Raniony rezerwista Siegl, który leży obecnie w szpitalu w Homotowie w Czechach, a brał udział w krwawej potyczce na serbskim polu walki dnia 12 b. m., opowiada, że życie uratowała mu pięciokoronówka, którą miał zawiniętą w liście w kieszeni wierzchniej na lewej piersi. Wśród gęstej strzelaniny uczuł silne uderzenie w lewą pierś, w okolicy serca. Zachwiał się, lecz nie padł, a badając pierś, zauważył, że pięciokoronówka, którą miał w kieszeni, ugodzona kulą, zwinęła się dokoła niej jakby w rulon i ugrzęzła ostrym końcem w ciele po wyżej serca. Pocisk, dzięki zetknięciu się z tarczą monety, stracił rozpęd i ześliznął się po niej ukośnie, lekko tylko raniąc żołnierza w mięsień na piersiach.

„Hallo, Lublin!“ Pewien zraniony nadporucznik honwedów opowiada w „Pester Lloydzie“ z walk koło Lublina: Po obsadzeniu pewnej wsi o 30 km. od Lublina otrzymał rozkaz wziąć z sobą pół kompanii i zbadać okolicę w promieniu kilku kilometrów. Rozciągnąwszy swoich ludzi w długi łańcuch w odstępach o 20 kroków, kazał im posuwać się powoli naprzód. Po upływie pół godziny, gdy nie znaleźli nic podejrzanego, zarządził odpoczynek. Żołnierze się pokładli, on sam siadł na pniu drzewa, z szablą na kolanach. Wtem widzi, jak oddalony o jakie 400 kroków od niego kapral daje mu jakieś znaki rękami, widocznie przyzywał go ku sobie, w końcu kiwa nań palcem. Wziąwszy trzech ludzi, podchodzi do kaprala, który gestami nakazuje im największą ciszę; potem zbliżywszy się do nadporucznika, raportuje mu, że zaledwie położył się na ziemi, gdy usłyszał wymówiony wyraz „Hallo!“ i inne wyrazy, których nie rozumiał; podniósłszy się jednak, nikogo nie spostrzegł. Nadporucznik położył się na tem samem miejscu i usłyszał najprzód głuchy szmer, a potem zupełnie wyraźnie słowa „Hallo, hallo — hallo Lublin!“ Potem jakieś rosyjskie przekleństwo i znowu „Hallo Lublin!“ Rozejrzawszy się, spostrzegł o kilka kroków przed sobą mały wzgórek na kształt wielkich kopców na buraki lub ziemniaki, jakich wiele tam stało w odstępach regularnych co sto kroków. Gdy odgiął krzaczek, rosnący przed kopcem, ujrzał drzwiczki drewniane, do których prowadziło kilka stopni, wykopanych w ziemi. Postawiwszy czterech ludzi z najeżonemi bagnetami u wejścia, wysadził drzwi — i ujrzał trzy przerażone twarze. Na rozkaz wy-

czołgali się z jamy trzej rosyjscy chłopi. Jama miała jakich 2 metry wzdłuż, wszerz i wzwyż i przeznaczona była widocznie na przezimowanie ziemniaków i t. p. — teraz jednak była pustą, znajdował się w niej tylko — telefon polowy! Owymi chłopami byli rosyjski oficer sztabu generalnego i dwaj podoficerzy oddziału telefonicznego, pozostawieni przez cofających się Rosyan, z misyą telefonowania do kwatery korpusu w Lublinie o ruchach wojsk austryackich.

Waleczny pastor. Jak donoszą z Pilzna w Czechach, tamtejszy pastor ewangielicki, dr Ernest Nack, obywatel państwa niemieckiego, zgłosił się ze swoim 64-letnim ojcem do służby polowej w jednym z pułków piechoty saskiej. W bitwie pod Vitry le François pastor Nack odznaczył się podczas szturmu taką walecznością, że otrzymał order żelaznej korony i saski order zasługi wojennej.

Wojna a wiedeński ogród zoologiczny. Obecna sytuacya wojenna wpływa również niekorzystnie na hodowlę i karmienie wielu egzotycznych okazów zoologicznych, które się znajdują w Wiedniu, w schoenbruńskiej menażeryi. Wobec przerwy w handlu zamorskim wstrzymany jest też dowóz różnych morskich i zamorskich stworzeń, służących jako środki pożywienia dla mieszkańców parku zoologicznego. Tak n. p. zupełnie brak od dłuższego czasu w „jadłospisie“ schoenbruńskim bananów, które dowożono dla obywateli krajów podzwrotnikowych z Indyj zachodnich lub z Ameryki środkowej. Smakosze południa, które karmiono dotychczas owemi bananami, musieli zrezygnować ze swej „Lieblingsspeise“ i zamienić ją naturalnem naśladowaniem domorodnem — zwyczajną gruszką. Podobnie przerwany jest dowóz wielu morskich ryb, wobec czego zarząd ogrodu wziął się na sposób i karmi schoenbrunskie rybozjady rybami z wód rzecznych, trzymając je tylko poprzednio jakiś czas w słonej wodzie. Tak więc wobec ciężkich czasów wojennych musieli i „zagraniczni obywatele“ wiedeńscy wyrzec się swych upodobań i poprzestać na tem, co — dają.

Jeńcy wojenni w Niemczech. Jak obliczają niemieckie dzienniki, do dnia 25 września zostało w niemieckich miastach umieszczone 249.300 jeńców wojennych, w tem 4850 oficerów. Pomiędzy tymi jeńcami było rosyjskich żołnierzy 82.000 i 2150 oficerów, francuskich 123.000 żołnierzy i 2050 oficerów, belgijskich 30.850 żołnierzy i 470 oficerów, a angielskich 8600 szeregowców i 180 oficerów. Między oficerami znajduje się jeden belgijski, trzej francuscy i 16 rosyjskich generałów.

Śmierć R. Pöhlmanna. Jak donoszą dzienniki niemieckie, umarł w Monachium znakomity historyk świata starożytnego, dr Robert Pöhlmann, profesor historyi starożytnej w tamtejszym uniwersytecie i stały sekretarz bawarskiej Akademii umiejętności. Zmarły liczył 62 lata życia.

Ani słowa nie pisną!!... Wobec najdziwniejszych epizodów w dzisiejszej wojnie zmartwychwstają i krążą wśród walczących żołnierzy niezliczone powiastki i dykteryjki, osnute na tle przygód wojennych dawniejszych lat. Tak n. p. w jednym ze szpitali węgierskich opowiadał pewien Chorwat Tyrolczykowi epizod, znany nam już dobrze z polskich facecyj żołnierskich z epoki wojen napoleońskich. Oto — w bitwie pod Gravelotte pewien polski wiarus okazał niezwykłe zimną krew i humor zdumiewający, widząc, jak z jednej strony kula armatnia urwała towarzyszowi jego głowę, z drugiej zaś strony towarzysz, zraniony w palec przez kulę nieprzyjacielską, zaczął gwałtownie jęczeć, opuszczając na ziemię karabin. Skargi zranionego wydały się wiarusowi co najmniej niedołęstwem, toteż, nie tracąc fantazyi, zawołał do rannego towarzysza: „Przyjacielu, patrz, tamtemu głowę urwało, a słowa nie pisnął, a ty, mazgaju, nad palcem się rozczulasz!“...

Błąd druku zakradł się do drugiego ustępu artykułu naszego p. t. „Polska lojalność“ na pierwszej stronie dziennika, szpalta ostatnia. Mianowicie zamiast:

„Trudno oczywiście stwierdzić, czy wiadomość jest prawdziwą“;

powinno być:

„Trudno oczywiście stwierdzić, czy wiadomość o zarządzeniu w. ks. Mikołaja jest prawdziwą.“

Pierwszy powszechny Związek urzędników (Beamten-Verein) Monarchii austro-węgierskiej w Wiedniu, prosi wszystkich P. T. **Ubezpieczonych,** którzy dotąd płacili premie w Zastępstwach w **Galicyi i na Bukowinie,** a z powodu stanu wojennego dotychczas tego uskutecznić nie mogli, aby wpłaty przesyłali aż do dalszego zarządzenia do **Centralnego kierownictwa Związku urzędników w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 25.** Ci, którzy mogą przekazać zapłatę premii przez pocztową Kasę oszczędności, otrzymają w załączeniu na żądanie bezpłatny czek. 6669

Dla W. P.

złożył N. N. 1 K.

Na Legiony.

W głównej Kasie miejskiej złożono w dniu 29 i 30 września b. r. na rzecz Skarbu wojennego polskich Legionów: K 11.000 pow. komitet nar. w Wadowicach; K 4.800 gmina m. Oświęcim za pośrednictwem p. Loewenfelda (papiery); K 4.136 h 31 wydział Rady pow. w Myślenicach; K 2.800 prof. Stuński za komitet pow. w Nowym Targu; K 2.700 oddział drobnych darów i datków; K 2.337 h 50 komitet narod. w Strzyżowie; K 1.555 redakcya „Ludu Katolickiego“ w Tarnowie ze składek; K 1.312 h 78 komitet narod. w Suchej; K 1.000 Wandalin Beringer, radca miejski; K 200 Józefowie Henochowie, jako rata; K 178 h 60 gmina Zabierzów ze składek; K 36 h 96 Mieczysław Wilczek, Liszki, ze składek; K 30 ks. Andrzej Szepieniec, Krzeszowice; K 28 h 80 Mieczysław Wilczek, Liszki, ze składek; K 6 Sebastyan Ochoński; K 3 Antonina Włochówna; K 2 h 50 Ruszkiewiczówna Michalina w Dobrej koło Limanowy; K 2 M. Z.

W dniu 1 października złożono: K 4.077 h 89 pow. komitet narod. w Dąbrowie; K 1.000 grono prof. państw. wyż. szkoły przemysł. przez dyrektora Ernesta Bandrowskiego jako I rata; K 450 ks. Piotr Halak, Gręboszów; K 104 urzędnicy firmy Górecki, składka za wrzesień; K 20 Zieliński Zygmunt; K 10 Jaroszewski Aleksander.

Na „Legiony Polskie“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“: Klimek Woj. 20 K, Ignacy Jacak 8 K, Leon Jacak 4 K, W. Nowicki 3 K. złożone przez Sylwestra Łąckiego, Karol Possinger 40 K jako czwartą składkę personalu kolejowego w Podgórzu-Bonarce; Wiktor i Marya Czadersey 1 K 50 h, Jan Stańko, gospodarz z Rusocic, 20 K. Dziedzinie-wicz 2 K.

Wypłata poborów nauczycielstwu ludowemu.

Od p. Stanisława Nowaka, prezesa kraj. Związku nauczycielskiego, otrzymujemy następujące informacye:

Na podstawie konferencyi, przeprowadzonej 30 września i 1 października z p. wiceprezydentem c. k. Rady szkolnej krajowej, dr I. Dembowskim, obowiązywać będą w czasie wojennym i już obowiązują w sprawie wypłat poborów służbowych tułającego się nauczycielstwa ludowego w Galicyi następujące postanowienia:

1. Nauczyciele (ki), przebywający chwilowo w powiatach naszego kraju, w których funkcyonują jeszcze c. k. starostwa i inne urzędy państwowe, mają zgłosić się w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej danego powiatu, gdzie po wylegitymowaniu się będą weiągnięci do konsygnacyi, sporządzonej według okólnika c. k. Rady szkolnej krajowej z 21 września bieżącego roku do l. 914, a następnie po wygotowaniu asygnat otrzymają pobory w urzędzie podatkowym (względnie kasie filialnej) za październik i listopad z góry.

2. Nauczyciele, służący w wojsku, mają przesłać swoje kwity, potwierdzone przez władze wojskowe, wprost do Rady szkol. kraj., najlepiej za pośrednictwem swej Komendy wojskowej, przez którą też nastąpi doręczenie poborów, przyczem należy trzymać się rozporządzenia, wydanego i ogłoszonego w pierwszych dniach września. To samo odnosi się do legionistów.

3. Nauczyciele (ki), którzy przebywają obecnie w innych krajach koronnych, będą obowiązani zgłosić i wylegitymować się w najbliższej Radzie szkol. okręg. danego kraju, za pośrednictwem której otrzymają pobory służbowe.

4. Emeryci, emerytki, wdowy i sieroty nauczycielskie otrzymają swoje pobory i zaopatrzenia także za 2 miesiące z góry i według tych samych postanowień, które odnoszą się do nauczycielstwa, w czynnej służbie będącego.

5. Nauczycielom (kom), którzy musieli w czasie wojny opuścić miejsce pobytu i zostali zrujnowani, przyznaje Rada szkol. kraj. zapomogę, o którą wnieść należy prośbę (bez stempla) drogą, wyżej wskazaną.

6. Tymczasowi nauczyciele (ki) zastępcy, którzy w tym roku szkolnym nie dostali posady, powinni jak najspieszniej wnieść podanie do Rad szkolnych okręg. zachodniej części kraju celem otrzymania zastępstw za nauczycieli, znajdujących się w wojsku, by tym sposobem uzyskać mogli dekrety, uprawniające do płac służbowych. P. wiceprezydent dobitnie podkreślił, że takich posad jest sporo i że przedewszystkiem nadane być winny tym zastępczym siłom bez posad.

W końcu przedstawiono p. wiceprezydentowi, że powstała już wśród nauczycielstwa inicyatywa w sprawie założenia pod jego protektoratem komitetu, który będzie miał za zadanie opiekować się rozbitem i tułającem się nauczycielstwem ludowem z Galicyi. Inicyatywę tę dr Dembowski przyrzekł usilnie ze swej strony popierać.

Wszelkich informacyj udziela się w Związku nauczycielstwa ludowego i w biurze Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie.

Ofenzywa armii austryackiej w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 października.

Urzędownie donoszą z dnia 2 października przedpołudniem:

Wojska nasze, znajdujące się w Serbii, stoją od dwóch dni w ofenzywie. Dotąd nasza ofenzywa przeciwko nieprzyjacielowi, znajdującemu się wszędzie na silnie oszańcowanych, chronionych przeszkodami z drutów stanowiskach, postępuje wprawdzie zwolna, lecz korzystnie naprzód.

Rozpoczęło się energiczne oczyszczanie okolic Bośni, niepokojonych przez wojska serbskie, czarnogórskie i nieregularne. Przy tem otoczono wczoraj cały batalion serbski, rozbrojono go i odtransportowano żołnierzy jako jeńców.

Rozpuszczone przez Serbów twierdzenie o zniszczeniu 40-tej dywizyi honwedów jest nowym dowodem żywej fantazyi serbskiej. Dywizya ta, jak Serbowie w ostatnich dniach kilkakrotnie mieli sposobność się przekonać, znajduje się w jak najlepszej podstawie, stoi na froncie bojowym i podobnie jak koło Wyszegradu, brała udział chlubny także w walkach ostatnich tygodni.

Potiorek, generał zbrojmistrz.

NOTA RZĄDU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO W SPRAWIE OSZCZERSTW SERBSKICH.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 października.

Rząd austro-węgierski, jak donosi „Politische Korrespondenz“, wystosował do rządów państw neutralnych następującą notę werbalną:

Biuro prasowe w Niszu rozpuściło wiadomość, że według sprawozdań wszystkich komendantów wojsk serbskich, wojska austro-węgierskie na wszystkich frontach posługują się kulami wybuchowemi i że pierwszych dziesięć salw z karabinów maszynowych daje się zawsze kulami wybuchowemi, oraz, że wszyscy żołnierze austro-węgierscy mają 20% amunicyi w patronach wybuchowych. Komendanci austro-węgierscy mieli rzekomo nadto udzielić ostry nakaz, by zapobiedz, aby amunicya ta dostała się w ręce serbskie. Taksamo ci komendanci mieli ostro nakazać, by rannych i zabitych austro-węgierskich żołnierzy przeszukiwano, czy przypadkowo nie mają naboi wybuchowych.

Rząd austro-węgierski odpiera z oburzeniem te, pozbawione wszelkiej podstawy, na wskróś oszczercze, zarzuty i podnosi jak najbardziej kategorycznie protest przeciwko temu postępowaniu Serbii, zmierzającemu do zmylenia opinii publicznej.

Straty Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 3 października.

Serbowie powiadają, że w Gewgeli wielkie magazyny tytoniowe są już zapełnione rannymi. Wysłano obecnie przepełnione rannymi pociągi do Monastyru.

Zatopienie siedmiu parowców angielskich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 października.

Według doniesienia „Berliner Tageblattu“ z Amsterdamu, **mały krążownik „Karlsruhe“ zatopił na Oceanie Atlantyckim siedm parowców angielskich.**

Obosieczne zarządzenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 października.

(Via Berlin). Rada generalna departamentu Bouches du Rhône wezwała rząd piscmnie, by zniósł ochronę prawną patentów i marek fabrycznych niemieckich we Francyi.

Na to szereg przemysłowców z Francyi południowo-wschodniej wystosował za pośrednictwem „Temps“ pismo, w którem domaga się przedewszystkiem należytego zbadania sprawy, gdyż zarządzenie takie wywołałoby represalia w Niemczech i Austro-Węgrzech, co byłoby połączonem z wielką szkodą dla przemysłu francuskiego.

O przestrzeganie konwencyi genewskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 października.

Ze względu na doniesienia o jaskrawem naruszeniu konwencyi genewskiej przez niektóre mocarstwa, kierownictwo austryackiego „Czerwonego Krzyża“ zwróciło się do międzynarodowego genewskiego komitetu Czerwonego Krzyża z prośbą, aby do wszystkich prowadzących wojnę państw **wystosował usilne napomnienie ścisłego przestrzegania konwencyi genewskiej.** Komitet uczynił zadość temu życzeniu.

Nowy prezydent Prus Wschodnich.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Królewiec, 3 października.

Nadprezydent Windheim pożegnał się z prowincyą Prusy Wschodnie okólnikiem, wystosowanym do wszystkich władz i urzędów, w których wyraża podziękowanie za poparcie, jakiego doznał w czasie urzędowania i wywodzi: Wojna, narzucona ojczyźnie naszej, zadała prowincyi ogromnie ciężkie ciosy. Tak jak powiodło się naszym dzielnym żołnierzom na wschodzie w bohaterskich walkach wypędzić nieprzyjaciela z kraju, tak samo przy pomocy Bożej możemy się spodziewać ostatecznego zwycięstwa. Wtedy prowincya Prusy Wschodnie będzie na nowo odbudowaną, co jest gorącem naszem życzeniem.

Równocześnie ogłasza nowy nadprezydent Batocki okólnik, zawiadamiający o objęciu urzędu. Okólnik ten wyraża nadzieję, że **po zwycięstwie nad Rosyą prowincya będzie odbudowaną przy pomocy wszystkich czynników państwowych, organów autonomicznych, jakoteż całej ludności bez różnicy stronnictw, stanu i zawodu.**

Zatonięcie okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hartlepool (via Berlin). Parowiec „Selby“, wiozący około 3.000 tonn węgla z Shields do Antwerpii, wczoraj w nocy **na morzu Północnem najechał na minę i zatonął.** Załoga, licząca 20 ludzi, uratowała się w łodziach i wylądowała dziś rano w Lewesteft.

Londyn (via Berlin). Parowiec holenderski „Agda“ z Rotterdamu koło przylądka Da Roca **najechał na szczątek rozbitego okrętu i zatonął. Załoga uratowana.**

Wojna w Afryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pretorya. (Via Berlin). Biuro Reutera, doniesienie urzędowe. Wojska południowo-afrykańskie zaskoczyły dwie forpoczty niemieckie, jednę koło Grasplatz, drugą koło Anichab. 5 Niemców pojmano w niewolę, jeden z nich jest śmiertelnie ranny.

„Neutralność Belgii“.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Frankfurt, 3 października.

Pod tytułem „Neutralność Belgii“ przynosi „Frankf. Ztg.“ sprawozdanie osiadłego w Londynie dziennikarza włoskiego Ambrosini z jego wrażeniami podczas pobytu w Brukseli i podróży po Belgii. Sprawozdanie podnosi między innemi:

Pierwszem mojem wrażeniem podczas przybycia do Brukseli dnia 20 września było zdziwienie. Wszystko tam tak wygląda spokojnie i porządnie, że możnaby myśleć, iż żołnierze niemieccy bawią z wizytą. Są to wszystko bardzo spokojni i porządni ludzie, którzy wszędzie płacą gotówką. Wszyscy tam powiadają, że żołnierze niemieccy nikomu nic złego nie zrobili. Służbę bezpieczeństwa w mieście utrzymuje policya belgijska i życie nocne mało się różni od życia w czasie normalnym. Kawiarnie są przepełnione elegancką publicznością a bulwary ożywione.

Gdy z komendantem niemieckim rozmawiałem o zniszczeniu Termonde, odpowiedział mi: Niestety, zmuszono nas do chwycenia się takiego środka. Z każdego domu do nas strzelano. Robili to żołnierze, którzy przy zbliżaniu się wojska niemieckiego zrzucili mundury i twierdzili, że nie są żołnierzami. Widziano przecież, że wszędzie, gdzie wywieszano białe flagi, oszczędzamy domy.

W sprawie neutralności Belgii, zauważył komendant, że ma dowody, iż **Belgia już dawno gotową była do przepuszczenia wojsk angielskich i komendant pokazał tekę z aktami, zawierającymi projekt wysadzenia na ląd wojsk angielskich w Belgii.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3-go października.

Dar bułgarskiego „Czerwonego Krzyża“.

Sofia. Bułgarski Czerwony Krzyż ofiarował na rzecz austryackiego i węgierskiego Czerwonego Krzyża razem 25.000 lew.

Rosya a Bułgarya.

Sofia. „Echo de Buelg“ cytuje artykuł serbskiego organu rządowego „Samouprava“, który między innemi powiada: Rosya obstawała przy tem, by Bułgaryę zobowiązać do neutralności, nie obiecała jej jednakże Macedonii. Rosya przy żadnej sposobności nie obiecała niczego przeciw woli lub ze szkodą Serbii.

Obostrzenia w Paryżu.

Paryż. Gubernator wojskowy Paryża ogłasza, że automobilom nie wolno udawać się w obręb walczących wojsk, chociażby nawet pasażerowie zaopatrzeni byli w przepustki.

Agitacya francuska w Algierze.

Konstantynopol. „Tanin“ ogłasza rozmowę studenta tureckiego ze studentem algierskim w Lionie, z której wynika, że Francuzi, celem skłonienia Algierczyków do marszu przeciw Niemcom, rozpuścili fałszywą wiadomość, że kalif zarządził wojnę przeciw Niemcom.

Student, który pouczał Algierczyków o prawdzie, że Turcya jest zupełnie neutralną, został uwięziony.

Samowola angielska wobec Egiptu.

Konstantynopol. „Ikdam“ porusza kwestyę, na podstawie jakiego prawa Anglia usunęła rząd egipski, zastępując go angielskim rządem wojskowym. Tomsamem Anglia depcze nogami traktaty i prawo i dopuszcza się aktu samowoli, ponieważ Egipt nie jest własnością angielską.

Pożar w Tryeście.

Tryest. Wczoraj o godz. ½2 w nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w składzie siarki kupca Michała Trudena. Pożar trwał do rana. Z powodu ogromnych gazów i dymu utrudnioną była akcya straży pożarnej. By zapobiedz niebezpieczeństwu uduszenia się, zarządzono opróżnienie okolicznych siedmiu domów i 50 rodzin stamtąd usuniętych rozmieszczono w pobliskich kawiarniach i gospodach. Rano pożar ugaszono, poczem mieszkańcy opróżnionych domów powrócili do nieuszkodzonych swych mieszkań. Szkodę w materyale oceniają na 100.000 kor.

Ciągnienie losów tureckich.

Wiedeń. Przy ciągnieniu w Konstantynopolu losów tureckich główną wygraną 200.000 kor. wygrał nr. 733.209.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Amalia Cudzichowa w Białym Dunajcu, p. Poronin, prosi o wiadomość o swej siostrze, **Natalii Migoskiej** z Kut, która w sierpniu mieszkała w Stanisławowie. 6625/3

Alfred Hohenauer niech poda ojcu miejsce swego pobytu. Ojciec z rodziną przebywa w Hibe, komitat Lipto, na południe od Tatr. 6582

Poste restante Lwów „HELENA 22“. Jestem ranny. Leżę w Wadowicach. 6688-2

Antoni Chmielnicki, nadzorca kolejowy z Barszczowic, zechce podać swej córce o miejscu swego obecnego pobytu do **Ignacego Szpaka,** magazyniera tytuniowego, w **Wadowicach** 6698

Porucznik **Henryk Kreiss** 32 pułku artyleryi ze Lwowa, prosi osoby, któreby wiedziały o miejscu pobytu p. **Maryi Łużeckiej** ze Lwowa i jej dwóch córek, o doniesienie: **Wiedeń XIX.** Rudolfinerhaus. 6699

Wendziłowicz, pocztmistrz z Brzozdowiec, poszukuje swej **żony** wraz z **6 dzieci i mamką.** Ostatni jej pobyt w Stryju u księdza Śliwaka. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Chrostowa (koło Bochni). 6700

Ktoby wiedział, gdzie przebywa: **Józef Głogowski, Jan Głogowski** i **Andrzej Kardasz** — wszyscy z Monasterzysk, raczy mi donieść **Jakób Marusarz,** oficyał cłowy, w **Dziedzicach.** 6701

Zaginęły: **Róża, Henryka i Ernestyna Goldberżanki** z Brzeżan. Rodzina prosi o wiadomość o ich miejscu pobytu pod adresem: **Dr Jakób Goldberg, Wiedeń V,** Margarethenstrasse 100, I Stock, Thür 13. 6689

Piotr Juźwiak, nauczyciel, obecnie Ers. Res. R. 30 przy Reserve-Spital w **Munkacsu, Węgry,** prosi o podanie miejsca pobytu żony, **Wiktoryi Juźwiak** z Wielkich Oczu. 6694

Filia Tow. ubezpieczeń na życie i renty we Lwowie „Allianz“ zechce podać mi dokładny swój adres lub nadesłać czek w celu zapłacenia przypadającej na październik premii asekuracyjnej, pod adresem: **S. Spitzer,** k. k. Feldkurat, 110. Ldst. Inf. Brig. Feldpostamt nr 202. 6696

Hirsch Rucker i Leiser Leml z Narolu, powiat Cieszanów, obecnie w wojsku: 3 Ersatz Comp. Gendarmerie-Abteilung Feldpost. poszukują swych żon: **Freidy Róży Rucker z dziećmi** oraz **Neszi Leml z dziećmi.** 6667

Proszę o adres mej żony, **Julii,** która do 23 sierpnia przebywała w Bóbrce. Sędzia **Kazimierz Ghertner, Praga-Vinohrady,** ul. Planicka 5, drzwi 12. 6702

Tadeusz Wink mieszka w **Białej,** Plac Józefa 5; prosi rodziny o adresy. 6710

Iza Chrzanowska mieszka w **Białej,** Plac Józefa 5; prosi o adres swej **matki, Maryi Kalitowej.** 6711

Józef Klecan z Jarosławia przebywa obecnie w szpitalu w **Żywcu** i prosi syna swego, ks. **Władysława Klecana,** aby przyjechał zaraz do niego. 6713

Chudzicki poszukuje syna, **Witolda.** Mieszka obecnie w **Białej,** ul. Główna.

Stanisław Krogulski ze Sanoka posz. swej **żony, Maryi, z dziećmi.** Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: **Klecza Dolna,** stadnina, p. Wadowice. 6717

Jestem w Suchej. Gdzie jesteście?
6716 **Władysław Dębski.**

W Makowie zmarł nagle dnia 21 września **Piotr Niebrzydowski,** oficyalista hr. Potockiego z Wyżnian. Prosimy o łaskawe zgłoszenie się **pp. Błockich** z Przemyślan. **K. Dobikówna, w Suchej.** 6715

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mego syna, **Stanisława Waszki,** raczy mi donieść. **Eugenia Waszkowa w Zabłociu** ad Żywiec nr 228. 6714

Julia Hochleitner, wdowa po urzędniku pocztowym, zamieszkała obecnie w **Lesie Cygańskim pod Bielskiem,** poszukuje swych braci. 6707

Ktoby miał wiadomości z okolicy Buska za Lwowem i wiedział o miejscu pobytu pp.: **Dembińskiego, Ostrowicza, Asłanowicza** lub **Muszyńskiego,** zechce donieść pod adresem: **R. Beensoh, Kunewald** bei Zanohtel, Morawy. 6708

O wiadomość o rodzicach z Radziechowa (za Kamionką Strumiłową) prosi **Franciszek Gelger,** wachmistrz rachunkowy, Pferde Depot nr 10, Feldpostamt nr 74. 6697

Szczygieł Józef, Fundament Wincenty, Gawłowski Franciszek, Janicki Jan, którzy zajęci byli przy robocie ziemnej, wojskowej **na bastyonie IVb,** zechcą się we własnym interesie zgłosić do p. inżyniera Klausnera, ul. Szlak 9, I piętro w Krakowie. 6719

Poszukuję rodziny: **Maryi Fedusiewicz,** żony sędziego ze Stanisławowa, **Romana Fedusiewicza,** oficyała pocztowego ze Lwowa, **Maryi Mudzak** ze Lwowa, **Antoniny Kowarzykowej z córką** ze Lwowa i **Joanny Tournellowej** ze Lwowa. **Ks. Fedusiewicz,** radca szkolny, **Praga-Kral. Vinohrady,** ul. Morawska 42 — III piętro. 6703

Wielmożnego dra Aleksandra Karpfa uprasza się uprzejmie o łaskawe podanie miejsca pobytu **Henryka Silbersteina** i **Karoliny Skrzelowskiej** z Przeworska, pod adresem: **Leon Silberstein, Kraków, Kołłątaja 2.** 6720

Anatol Czyczyłowicz w Neustraschitz koło Pragi prosi znajomych o adresy. 6683/4

Dr. Romuald Żurakowski w Hotzenplotz koło Opawy, Śląsku austr. poszukuje krewnych: **Olgę i Kazimiery Gawendzianki,** nauczycielki ze Stryja, **Zofię Narolską,** pocztmistrzynię z Laskowiec koło Trembowli, **Jana Forowicza** ze Stanisławowa i **Adolfa Stefanowowa** z Zabłotowa. 6679/2

Dr Aleksander Oszacki

asystent uniwersyteckiej kliniki r. dw. Ortnera w Wiedniu

powrócił i ordynuje jak dawniej Wiedeń, Plattengasse 56 — 58. 6628

WARSZAWSKI MAGAZYN FUTER
W. K. SULIKOWSKICH
6621 3 10

Kraków, ul. Szewska 17, I piętro

poleca gotowe i wykonuje futra damskie i męskie wszelkiego rodzaju.

Ceny obecnie zniżone.

Dla PP. Oficerów podszycia płaszczów, bluz i kamizelek futrem od 20 K wzwyż.

Józefa Zawilska z dzieckiem z Przeworska znajduje się w Lachowicach, powiat Żywiec, stacya kolejowa. 6687 1 3

Poszukuje się rodziny **Stanisława Farkasa** ze Złoczowa. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość raczy donieść pod adresem: Farkas, Podgórze. 6692 1 2

Pracownia sukien damskich Maryi Piszczek
przeniesiona została z domu przy placu Dominikańskim l. 4. do domu przy **ul. Grodzkiej l. 60,** i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach przystępnych. 6661 1 2

Przy przebudowie baraków drewnianych w Przegorzałach potrzebna większa ilość robotników ziemnych i ciesielskich. Wiadomość na miejscu budowy lub w składzie drzewa na Krowodrzy, ul. Mazowiecka.
6690 1 2 **Łazarz Reck.**

Nauczyciel gimn.
udziela lekcyj w zakresie gimn. — Zgłoszenia listowne pod **K. Z. 18** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 6693 1 2

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 75 0

Rodzina poszukuje **Kwiatkowskich ze Lwowa** (ul. Zielona 93). — Mieszka w Tymbarku obok Limanowej. 6709

Kto na stacyi w Nowym Sączu przez omyłkę zabrał mój kuferek z ruchomościami, zechce go zwrócić pod adresem: Franciszek Gaweł, sędzia z Leżajska, obecnie w N. Sączu, ul. Długosza 56. 6705 1 3

Stanisław Dziadyk w Gromniku prosi o podanie adresu żony **Heleny** i córeczki **Mini** ze Lwowa. 6706 1 3

Nauczycielka
która wskutek wojny przeniosła się do zachodniej Galicyi, poszukuje prywatnej posady nauczycielki. — Zna się na gospodarstwie i szyciu. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka“,** Lipnica Wielka. 6572 5 5

Na śluby
chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336. 3916 39 0

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 1511 wyrobił sobie 30 30

SZUM
jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal

---

Lekcyj
języka francuskiego, niemieckiego i konwersacyi udziela się po b. przystępnej cenie. Również lekcye zbiorowe. — Ulica Sobieskiego l. 16 c, II piętro. 6285 18 0

Obuwie
po 1 K 16·50, bojowe (nieprzemakalne) własnego wyrobu, poleca
A. Łukasiewicz Gołębia 3, sklep. 61[illegible] I 10

Stanisława Piwowarczyka, porucznika 18 p. p. obrony krajowej, zawiadamia żona Jadwiga z córeczką Wandzią, że przebywa w Krakowie, ul. Batorego l. 8; oraz uprasza wszystkich, którzyby cokolwiek o nim wiedzieli o podanie wiadomości. 6656 3 3

Ant. Bohlenowie, zamieszkali w Krakowie, alea Z. Krasińskiego l. 14, m. 16, proszą pp. **Kazim. Szulców** o zawiadomienie ich o miejscu swego pobytu. 6657 2 3

Kamińskiego Romana
szukają krewni. — Zakopane Jadwiniówka, 6584 3 3

Powóz kryty
karetka obszerna, wygodna w zupełnie dobrym stanie, do nabycia. — Oglądać u stróża, Batorego 1. 6629 4 4

Szczepan Mieczysław Bandurski, c. k. nadstrażnik skarbowy z Krynicy, dep. rach. kraj. Dyr. skarbu, O. VIII, poszukuje żony z trojgiem dzieci. 6672 2 6

Apteka rentowna
w małem mieście, poszukuje starszego, spokojnego **magistra.** — Apteka owa jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Apteka, Tarchów. 6617 2 0

Firma E. Bincer, Lwów
prowadzi nadal czynności handlowe przez czas wojny
w Budapeszcie, hotel Royal
skąd uskutecznia zamówienia dla reprezentacyi miast, na mąkę pszenną i żytnią. 6614 2 2

GRAND HOTEL w KRAKOWIE
pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA
à la carte - - - - - od 12 do 3.
Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA
3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::
5095 31 0

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Leż. Krak. polecone przez tut. Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 231 39 0

jako litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

POLACY
którzy z powodu wypadków wojennych zmuszeni są opuścić Galicyę, znajdą przyjemne i tanie pomieszczenie

w Cieplicach Trenczyńskich (Trencsénteplicz).
W wymienionych willach otrzyma każdy pokój z łóżkiem za 50 K miesięcznie, pokój z 2 łóżkami za 80 K miesięcznie. Całe utrzymanie dla jednej osoby 4 K dziennie. Zamówienia nadsyłać do zarządu: 6482 3 3

willi Corfu, willi Hungaria,
„ Miramar, „ Jorga,
„ Diak, „ Astoria.

Jan Machner, Przemyślany, Poluchów Mały, poszukuje swej rodziny; prosi o adres ich pobytu. 6684 2 3

Ktoby miał wiadomość o **Antonim Lachowiczu,** inżynierze, zechce powiadomić Wyspiańskich, Kraków, Zwierzyniecka 19. 6639 3 3

Proszę uprzejmie W. P. **Bolesława Niedzielskiego** o danie mi wiadomości o sobie. — Ludwika Babińska, Podgórze, Batorego 15. 6643 3 3

Adres nasz:
poste restante Kraków. — **A. Teleżyńska.** 6654 2 3

Starszy pomocnik handlowy
z działu korzenno-śniadankowego, z dobrą rutyną, obejmie zaraz posadę. Andrzej Rogalski, Alwernia obok Chrzanowa. 6671 2 2

Uczeń z ukończoną II gimnazyalną, poszukuje jakiejkolwiek posady zaraz. Zgłoszenia pisemne pod **A. J.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6665

Dobrą, używaną
maszynę do pisania kupię zaraz. Zgłoszenia pod: **„Sturm 15“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6638

KOSZE
podróżne do nabycia przy ul. Dietlowskiej 56. 6619 5 5

Nauczycielka, Niemka
udziela lekcyj, konwersacyi języka niemieckiego. Przyjmie chętnie lekcyę za obiad. Również zgodzi się na dozór nad dziećmi. Wymaganie skromne. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka“,** Kraków, Groble 20, I p., na lewo. Osobiste między godz. 11—3 po południu. 6554 3 3

Osoba sympatyczna, ucząca, pracowita, poszukuje miejsca za gospodynię, ku charkę. Jasińska, Podgórze Batorego 15. 6644 3 3

Do Józefa Paara.
Jestem w Zakopanem, Bystra 5 dajcie znać o sobie, lub przyjedźcie. Eleonora Martynowicz 6534 5 5

Legionisty, p. **Włodz. Kowalskiego,** proszę o odebranie pieniędzy, które 29-go września z Krosna nadeszły. Inż. Jan Peltz, Kraków, dworzec. 6636 3 3

Ktoby wiedział, gdzie przebywa Maksymilian Marszałek, legionista wschodniego Legionu ze Lwowa, raczy donieść: Celina Marszałek, Kraków, Starowiślna 46. 6615 3 3

Rutynowana pomocnica
pocztowo-telegraficzna, prowadząca samodzielnie urząd, poszukuje posady. W wolnych chwilach zajmie się domem i dziećmi. — Zgłoszenia pod **„Zdolna“,** Lipnica Wielka. 6571 5 5

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Osoba
z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5970 2 0

Kto wyjeżdża
z Krakowa, pozostawiając interesy lub przedsiębiorstwo, może z całem zaufaniem powierzyć kierownictwo osobie rutynowanej, zajętej w dużem przedsiębiorstwie, za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod Firma Sosnowski Zachariewicz, Kraków, skrytka 67. 6658

Zakład artystyczny kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359
5868 69 0

Durkalec, porucznik rach. w szpitalu w Wadowicach, prosi rodziny o wiadomość. 6663 2 2

Dnia 29 sierpnia wyjechałem z Bolechowa, zostawiwszy tam żonę i dzieci: **Alojzę Schmid, Emanuela Schmida i Stefanię Schmid.** Od tego czasu nie mam o nich wiadomości; proszę przeto o jakąkolwiek o nich wiadomość. **Franciszek Schmid, Kraków,** browar Jana Götza. 6630 2 2

Notaryusz Stanisław Sławik ze Zborowa, obecnie porucznik przy „Landwehr-Ergänzungs-Bezirks-Komando, Złoczów in Munkacs“, poszukuje swej żony **Janiny** z 5-ciorgiem drobnych dzieci. 6641

Inteligentna
pracowita panna, znająca gospodarstwo i kuchnię (była towarzyszką, zarządczynią i wychowawczynią) poszukuje jakiejkolwiek pracy zaraz. Ul. Szujskiego l. 7, parter lewy. Hermenegilda. 6397 10 0

Staruszka ośmdziesięcioletnia
utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 51 0

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10
Telefonu Nr 401

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Administracya „Nowej Reformy“ znajduje się przy ulicy św. Anny l. 3, parter.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski